

Informacja prasowa

Warszawa bez węgla oraz nowe przepisy na szczeblu europejskim. Czy Polacy obawiają się sezonu grzewczego?

Sezon grzewczy zbliża się wielkimi krokami. Jak zawsze przy tej okazji, możemy się spodziewać coraz częstszych komunikatów dotyczących smogu. Na szczęście walka ze smogiem trwa! Parlament przyjął niedawno stanowisko w sprawie zmian w przepisach, w celu poprawy jakości powietrza w UE, aby zapewnić czyste i zdrowe środowisko obywatelom Europy. Co więcej, już od 1 października 2023 r., zacznie obowiązywać zakaz palenia węglem kamiennym oraz paliwami stałymi produkowanymi z wykorzystaniem węgla kamiennego na terenie m.st. Warszawy. Jest to już kolejne bezwęglowe miasto na mapie Polski. Jaka jest jednak rzeczywistość smogowa naszego kraju?

Uchwała antysmogowa na Mazowszu

Na początku warto przypomnieć, że jedną z najważniejszych przyczyn powstawania smogu jest emisja szkodliwych pyłów i gazów na niskiej wysokości, wywołana głównie spalaniem paliw stałych – szczególnie niskiej jakości węgla. Parlament Europejski ostatnim głosowaniem przyjął bardziej rygorystyczne limity w 2035, dla szeregu substancji zanieczyszczających. Co więcej, wskaźniki jakości powietrza w Europie mają zostać zharmonizowane, a kraje UE muszą przygotować harmonogramy dotyczące jakości powietrza, aby spełnić te wymogi

W naszym kraju obowiązuje już szereg przepisów mających na celu walkę ze smogiem. Przykładem jest m.in. uchwała w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa mazowieckiego ograniczeń i zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw, która obowiązuje już od kilku lat. W kwietniu ub.r. Sejmik Województwa Mazowieckiego przyjął natomiast jej nowelizację, która weszła w życie miesiąc później. To właśnie ona zaostryła przepisy uchwały antysmogowej zawierając zapis m.in. o tym, że od 1 października 2023 r., wejdzie w życie całkowity zakaz palenia węglem kamiennym oraz paliwami stałymi produkowanymi z wykorzystaniem węgla kamiennego na terenie m.st. Warszawy.

Nadejście sezonu grzewczego dla wielu osób może być źródłem stresu i niepokoju. W kontekście niestabilnej sytuacji gospodarczej i rosnących cen energii, wielu ludzi obawia się, że będzie musiało przeznaczyć dużą część swojego budżetu na opłaty związane z ogrzewaniem. Potwierdzają to badania firmy Euros Energy, z których wynika, że aż 73% osób zapytanych o to, czy obawia się, że w sezonie grzewczym będzie płaciło większe rachunki, odpowiada twierdząco (zdecydowanie tak, raczej tak) – wskazuje Tomasz Walczak, CTO Euros Energy. Kolejnym powodem do zmartwień jest stan powietrza, którym przyjdzie nam oddychać – dodaje.

Warto podkreślić, że nieprzestrzeganie przepisów uchwały antysmogowej może dużo kosztować. Za złamanie przepisów grozi ukarane mandatem do 500 zł, a w przypadku dalszego łamania przepisów sprawa może zostać skierowana do sądu. Możliwa grzywna to nawet 5 000 zł!

Czy istnieje rozwiązanie, gdzie czyste powietrze nie będzie oznaczało znaczących podwyżek?

Według najnowszego raportu HEAL oraz Polskiego Alarmu Smogowego, w sezonie grzewczym 2022/23 w Polsce na 211 miejscowości objętych monitoringiem zanieczyszczenia powietrza, pyłem zawieszonym PM10 jedynie 30 spełniało zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) dotyczące maksymalnej liczby dni z przekroczeniami rekomendowanych limitów.

Na alarm bije w dalszym ciągu również Europejska Agencja Środowiska, która wskazuje, że pomimo ciągłej poprawy ogólnej jakości powietrza, w całej Europie obserwuje się poziomy substancji zanieczyszczających powietrze przekraczające normy UE. Zła jakość powietrza nadal negatywnie wpływa na zdrowie obywateli Europy. Według najnowszych szacunków EEA w 2020 r. co najmniej 238 000 osób zmarło przedwcześnie w UE z powodu narażenia na działanie pyłu PM_{2,5} powyżej zalecanego przez WHO poziomu 5 µg/m³. Zanieczyszczenie dwutlenkiem azotu doprowadziło do 49 000, a ozonem do 24 000 przedwczesnych zgonów w Unii Europejskiej.

W obliczu takich danych cieszy więc fakt, że powstaje coraz więcej przepisów mających na celu walkę ze smogiem. Co więcej, rośnie liczba osób decydujących się na inwestycję w ekologiczne źródła ciepła, w tym m.in. rozwiązania takie jak pompy ciepła. W rozwoju sektora odnawialnych źródeł energii w Polsce pomagają również m.in. rządowe programy: Program Mój Prąd oraz Czyste Powietrze, które zachęcają do inwestycji w instalacje fotowoltaiczne i udostępniają dofinansowania pomp ciepła w polskich domach. Brak jest jednak taryf energii elektrycznej dedykowanej użytkownikom pomp ciepła, co w przyszłości może stanowić utrudnienie dla osób, które będą chciały postawić na OZE.

Reasumując, mamy jednak jeszcze dużo do wypracowania. Analizując udostępnione w sierpniu 2023 roku dane Eurostatu nt. udziału energii ze źródeł odnawialnych w końcowym zużyciu energii brutto, Polska z wynikiem 15,6% plasuje się raczej na dole listy krajów europejskich. Zgodnie z dążeniem UE do osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. współprawodawcy uzgodnili w marcu br., że należy zwiększyć cel dotyczący energii z OZE na 2030 r. do 42,5%, z myślą o osiągnięciu 45%. Trwają też rozmowy na temat aktualizacji ram polityki dotyczącej energii ze źródeł odnawialnych do 2030 r. i na okres po 2030 r. Jak widać sporo nam jeszcze brakuje do osiągnięcia nawet wstępnie przyjętego planu.

Euros Energy to polska firma inżynierska propagująca nowoczesną energetykę opartą na zasobach odnawialnych. Jest producentem ekologicznych urządzeń m.in. pomp ciepła. Produkty marki są skierowane do klientów indywidualnych oraz odbiorców przemysłowych. Dzięki zespołowi ekspertów, 13 latom doświadczenia dla budownictwa wielorodzinnego, czterem specjalistycznym laboratoriom z sukcesem realizuje swoje projekty, które stanowią element transformacji energetycznej Polski. Euros Energy produkuje nie tylko urządzenia, lecz całe ekologiczne systemy.

Kontakt dla mediów:

Brief Me

Aneta Gałka

tel. 508 314 193

aneta.galka@briefme.pl